

MIRA KRUM-LEDOWSKI

ur. 1937; Tłumacz



Miejsce i czas wydarzeń	Tłumacz, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Tłumacz, Jelenia Góra, dwudziestolecie międzywojenne, okres powojenny, matka, Adela Krum, zawód nauczyciela, antysemityzm, stosunki polsko-żydowskie

Matka - niespełniona nauczycielka

Matka po śmierci ojca poszła do seminarium nauczycielskiego Sióstr Notre Dame w Tłumaczu, dlatego że nie było pieniędzy, żeby ją posłać do Lwowa i utrzymać, kiedy już jeden syn był tam na studiach. Nie było możliwości. Mama była tam prymuską. Zakonnice ją bardzo lubiły. Moja mama robiła piękne robótki, ładnie rysowała. Była bardzo grzeczna, zawsze „tak”, „dziękuję” i „proszę”. Była świetnym elementem na nauczycielkę. Kiedy skończyła seminarium, siostra przełożona poszła z nią do inspektora, bo już wtedy była sprawa nauczycielek żydowskich i poleciła gorąco, że Adelfka jest wspaniałym materiałem na nauczycielkę do klas początkowych, posiada wiele talentów, ogromną wrażliwość i inwencję. A inspektor popatrzył na nią, tak bardzo krytycznie i powiedział, że bardzo się dziwi, że dobra Polka, dobra katoliczka i w dodatku matka przełożona chciałaby, żeby Żydówka uczyła polskie dzieci. Nie uczyła, więc mama była sfrustrowana i strasznie chciała być nauczycielką. Kiedy przewieźli nas na zachód po wojnie, to mama w Jeleniej Górze poszła do inspektora, naturalnie pokazując ten duplikat z seminarium i inspektor powiedział słowa szalenie podobne: „Nie jest jeszcze tak źle, żeby Żydówka musiała uczyć polskie dzieci”. Mama powiedziała: „Dziękuję”, wstała i poszła. I stała się takim popychadłem biurowym. Potem stopniowo się wykwalifikowała, była księgową. Niemniej absolutnie nie było to to, co chciała robić.

Data i miejsce nagrania	2008-02-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"